

Sygn. akt *IV Ka 947/14*

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 stycznia 2015 r.

Sąd Okręgowy w Bydgoszczy IV Wydział Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Danuta Flinik

Sędziowie SSO Piotr Kupcewicz - sprawozdawca

SSO Adam Sygit

Protokolant sekr. sądowy Hanna Płaska

przy udziale Janusza Bogacza Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Bydgoszczy

po rozpoznaniu w dniu 23 stycznia 2015 r.

sprawy **R. J.** s. B. i M. ur. (...) w S.

oskarżonego z art. 284 § 2 k.k.,

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Bydgoszczy

z dnia 14 lipca 2014 roku sygn. akt IV K 385/13

utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok, uznając apelację za oczywiście bezzasadną; wymierza oskarżonemu opłatę w wysokości 240 (dwieście czterdzieści) złotych za II instancję i obciąża go wydatkami poniesionymi przez Skarb Państwa w postępowaniu odwoławczym.

Sygn. akt IV Ka 947/14

UZASADNIENIE

R. J. został oskarżony o to, że w okresie od 27 lipca 2005 roku do 28 lipca 2005 roku w B. przy ulicy (...)i innych nieustalonych miejscach, będąc zatrudniony jako kierowca zaopatrzeniowiec w firmie prowadzonej w Niemczech przez Z. G., przywłaszczył sobie powierzone jemu mienie, przeznaczone na przyjazd z Niemiec do Polski, sprzedaż i nabycie owoców oraz powrót do Niemiec, w postaci pieniędzy w kwocie 1500 euro stanowiących równowartość 6.075 złotych i przeznaczonych na zakup owoców, kwoty 50 euro stanowiącej równowartość 200 zł przeznaczonych na pokrycie kosztów podróży z Polski do Niemiec oraz 100 kilogramów czereśni wartości 200 złotych przeznaczonych na sprzedaż w Polsce, powodując powstanie strat w kwocie łącznej 6.565 złotych na szkodę Z. G., tj. o czyn z art.284§2 kk.

Wyrokiem z dnia 14 lipca 2014 roku, wydanym w sprawie sygn. akt IV K 385/13, Sąd Rejonowy w Bydgoszczy uznał oskarżonego J. winnym tego, że w dniu 27 lipca 2005 roku w B. przywłaszczył pieniądze w kwocie co najmniej 200 złotych oraz w kwocie 1500 euro stanowiącej równowartość 6075 złotych, powierzone mu w ramach umowy zlecenia przez Z. G. na zakup produktów spożywczych oraz paliwa do samochodu ciężarowego, a także kwotę 290 złotych uzyskaną z tytułu sprzedaży powierzonych mu do sprzedania owoców, czym działał na szkodę Z. G., tj. przestępstwa z

art. 284 § 2kk i za to na podstawie tego przepisu wymierzył mu karę 5 miesięcy pozbawienia wolności, a na podstawie art. 33§2kk wymierzył mu karę 30 stawek dziennych grzywny, ustalając wysokość stawki dziennej grzywny na kwotę 20 złotych; na podstawie art. 69 § 1kk i art. 70 § 1 pkt 1kk wykonanie kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesił na okres 2 lat; na podstawie art. 72 § 2kk zobowiązał oskarżonego do naprawienia szkody wyrządzonej przestępstwem poprzez zapłacenie na rzecz Z. G.kwoty 6565 złotych w terminie 6 miesięcy od uprawomocnienia wyroku; na podstawie art.63 § 1kk na poczet orzeczonej kary grzywny zaliczył okres tymczasowego aresztowania od 24 grudnia 2012 roku do 4 stycznia 2013 roku (12 dni) uznając 24 stawki dzienne grzywny za uiszczone. Wyrok zawiera również rozstrzygnięcie w przedmiocie kosztów sądowych.

Z wyrokiem nie zgodził się oskarżony, którego obrońca zaskarżył go w całości.

I. na podstawie art. 438 § 2 k.p.k. zarzucił wyrokowi rażące naruszenie przepisów prawa, które miało istotny wpływ na treść rozstrzygnięcia, w szczególności:

a. art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. poprzez dokonanie dowolnej, sprzecznej ze wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego oraz z zasadami prawidłowego rozumowania oceny materiału dowodowego, polegającej na uznaniu oskarżonego J. winnym popełnienia zarzucanego mu przestępstwa, w sytuacji gdy całokształt materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie na to nie pozwala;

b. art. 5 § 2 k.p.k. w zw. z art. 410 i art. 424 k.p.k. poprzez rozstrzygnięcie nie dających się usunąć wątpliwości na niekorzyść oskarżonego, będące wynikiem błędnego rozkładu ciężaru dowodów zarówno obciążających jak i odciążających oskarżonego oraz poprzez niedostateczne uzasadnienie dlaczego niektóre dowody obciążające oskarżonego Sąd uznał za bardziej wiarygodne od dowodów przeciwnych;

c. art. 4 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. poprzez wybiórcze potraktowanie przez Sąd zgromadzonych w niniejszej sprawie dowodów i nieuwzględnienie okoliczności, których treść wskazuje na możliwość dokonania ustaleń odmiennych od przyjętych przez Sąd;

d. art. 2 § 2 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. przejawiające się naruszeniem wymogu opierania wszelkich rozstrzygnięć na prawdziwych ustaleniach faktycznych, a więc takich, które zostały udowodnione, tj. wykazane wiarygodnymi dowodami.

II. na podstawie art. 438 pkt. 3 k.p.k. obrońca oskarżonego zarzucił także błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, a mający wpływ na jego treść, będący rezultatem powyższych naruszeń prawa procesowego, poprzez przyjęcie, że R. J.przywłaszczył pieniądze powierzone mu w ramach umowy zlecenia przez Z. G.i swoim działaniem wypełnił znamiona przestępstwa stypizowanego w art. 284 § 2 k.k., podczas gdy wnikliwa analiza materiału dowodowego nie pozwala na stwierdzenie tego ponad wszelką wątpliwość.

Wskazując powyższe podstawy, w oparciu o art. 427 k.p.k. skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku, poprzez uniewinnienie oskarżonego J. od zarzucanego mu czynu, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie niniejszej sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd I instancji.

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Powyższą apelację należało uznać za oczywiście bezzasadną, w rozumieniu treści przepisu art. 457 § 2 k.p.k., wobec czego zaskarżony wyrok podlegał utrzymaniu w mocy.

W ocenie sądu odwoławczego, sąd pierwszej instancji w przeprowadził wszystkie niezbędne w sprawie dowody, ocenił je w sposób całkowicie zgodny z regułami, wynikającymi z treści przepisu art. 7 k.p.k., po czym poczynił jak najbardziej trafne ustalenia faktyczne skutkujące uznaniem sprawstwa oskarżonego w zakresie zarzucanego mu czynu. W swym obszernym, szczegółowym, kompletnym i w pełni przekonującym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, czyniącym zadość tym wymogom, jakie zakreśla dlań treść przepisu art. 424 k.p.k., wskazał, na jakich dowodach oparł dokonane ustalenia i z jakich powodów nie uznał dowodów przeciwnych. Z treści uzasadnienia w sposób jednoznaczny, jasny i

zrozumiały wynika dlaczego zapadł taki właśnie wyrok, a przedstawiona ocena dowodów, jak wspomniano, w żaden sposób nie wykracza poza granice ich swobodnej oceny, uwzględnia wskazania wiedzy i doświadczenia życiowego oraz zasady logicznego rozumowania, jak najbardziej uprawnienie korzystając z ochrony przewidzianej właśnie treścią przepisu art. 7 k.p.k.

Sąd odwoławczy w powyższym zakresie z tą argumentacją, jaka została tamże przywołana, w pełni się utożsamia i się do niej odwołuje, nie dostrzegając zatem konieczności ponownego szczegółowego jej przytaczania.

Czyniąc natomiast zadość stosownym wymogom procesowym przewidzianym dla postępowania odwoławczego treścią przepisów art. art.: 433 § 2 i 457 § 3 k.p.k., należy stwierdzić co następuje:

Niniejsza apelacja, pomimo rozliczności sformułowanych w niej zarzutów, w gruncie rzeczy jawi się jako wyłącznie polemiczna wobec ustaleń sądu orzekającego oraz rzetelnej, wyczerpującej, logicznej i w pełni przekonującej argumentacji zawartej w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, nie dostarczając merytorycznych argumentów tego rodzaju, które mogłyby i winnyby skłaniać do podzielenia zarzutów wywiedzionych w tymże środku odwoławczym oraz przywołanej tamże argumentacji, gdzie usiłuje się w sposób właśnie wybitnie i wyłącznie polemiczny, a przy tym jednostronny, subiektywny i nader uproszczony kwestionować prawidłowość i zasadność zapadłego rozstrzygnięcia.

Przede wszystkim przypomnieć należy, że podstawą czynionych ustaleń faktycznych w określonej sprawie winny stanowić wszystkie dowody zgromadzone w sprawie (art. 410 k.p.k.), w szczególności zaś naturalnie te, które mają określone, istotne znaczenie dla merytorycznego rozstrzygnięcia, przy czym dowody te winny być postrzegane i oceniane w ich **całości i we wzajemnym względom siebie powiązaniu**, kiedy to nabierają one zgola odmiennej wymowy, znaczenia i wartości dowodowej, aniżeli wówczas, gdy chce je postrzegać w sposób jednostkowy, wybiórczy, w oderwaniu od wspomnianych wzajemnych relacji między nimi, jak próbuje to miejscami czynić autor rzeczony apelacji.

Odnosząc się natomiast wprost do treści poszczególnych argumentów i okoliczności przytoczonych w apelacji dla wsparcia sformułowanych w niej zarzutów odwoławczych, stwierdzić należy co następuje:

Treść niniejszego środka odwoławczego zdaje się wskazywać, że jego autor oparcia dla prezentowanego przez siebie stanowiska, skłonny jest upatrywać przede wszystkim w wyjaśnieniach samego oskarżonego, który na żadnym etapie postępowania nie przyznał się do popełnienia zarzuconego mu czynu, tym samym zaś kwestionując wiarygodność dowodów przeciwnych, w tym przede wszystkim zeznań samego pokrzywdzonego Z. G.. Nie jest jednak tak, jak stwierdza apelujący, iż sąd meriti w sposób lakoniczny przedstawił argumenty, świadczące wg niego o tym, że to właśnie Z. G. przedstawił relację zgodną z prawdą. W tym zakresie mieć należy na względzie wszystkie argumenty, jakie sąd a quo przedstawił oceniając zarówno dowód z tych zeznań, jak i pozostałe dowody. Zasadnie więc sąd meriti wskazuje nie tylko na to, że zeznania świadka Z. G. są szczegółowe, jasne, zgodne z zasadami logiki, ale też w pełni korespondują z zeznaniami świadków D. W. i T. G., którzy – co istotne – nie tylko przekazali to, czego dowiedzieli się od pokrzywdzonego, ale również okoliczności związane z ich kontaktem z oskarżonym, korespondujące z tym, co zeznał pokrzywdzony. Całkowicie zasadnie sąd meriti wskazał, że przeciwna wersja zdarzeń, wynikająca z wyjaśnień oskarżonego, jest zupełnie nielogiczna – nie sposób wyobrazić sobie, by Z. G., którego elementem działalności był zakup w Polsce owoców i warzyw, mógł wysłać oskarżonego z B. do B. tylko w celu sprzedaży przez niego 100 kg czereśni, a na podróż nie dał mu żadnych pieniędzy, poza 50 euro, tytułem wynagrodzenia. Argumenty sądu I instancji przedstawione w tym zakresie są całkowicie przekonujące i w apelacji nawet nie próbuje się ich podważać. Dodać należy również, że nie tylko sam oskarżony, ale także apelujący nie wskazują powodu, dla którego pokrzywdzony miałby bezpodstawnie pomawiać oskarżonego o popełnienie przestępstwa. Przypomnieć zaś należy, że każdy człowiek zasługuje na wiarę, dopóki nie ujawnią się powody, by mu wiary odmówić, bo normalną postawą w zachowaniu ludzi jest udzielanie informacji zgodnych z prawdą, a kłamstwo jest odstępstwem od tej normy wymagającym odpowiedniej motywacji, która winna zostać zdemaskowana na etapie postępowania sądowego, co w konsekwencji powinno zdyskredytować zeznania takiego świadka (KZS 12-91 poz. 17; KZS 2/94 poz. 19; KZS 1/91 poz. 18; postanowienie

Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 22 czerwca 2006 r., AKz 190/06). Takiej motywacji nie ustalono w przypadku świadka Z. G. (w przeciwieństwie do oskarżonego, którego chęć uniknięcia odpowiedzialności karnej była oczywista).

W uzasadnieniu apelacji wskazuje się na okoliczności, mogące podważać jednak wiarygodność zeznań świadka Z. G.. Są to rozbieżności w zeznaniach, złożonych na rozprawie, jak też ich nielogiczność, wynikająca z tego, że świadek ten miał przekazać oskarżonemu znaczną kwotę bez jakiegokolwiek pokwitowania (str. 5-6 uzasadnienia apelacji). Sąd Okręgowy tych zastrzeżeń nie podziela. W procesie karnym świadek składa zeznania na różnym etapie postępowania, często kilkakrotnie, stąd relacje przedstawiane przez świadka, zwłaszcza, gdy jest przesłuchiwany w znacznych od siebie odległościach czasowych mogą się różnić. Oczywiście zeznań nie dyskredytują nieścisłości, niepamięć czy częściowa odmienność relacji innych świadków, jeśli weźmie się pod uwagę, że pamięć ludzka ma charakter generatywny i nie jest wierną kopią rzeczywistości, co sprawia, że jest ona podatna na zniekształcenia (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 13 grudnia 2007 r. II Aka 164/070). Dlatego trzeba podkreślić, że przy ocenie wartości dowodowej zeznań świadka nie jest istotne to, na jakim stadium postępowania zostały one złożone, lecz ważna jest treść tych zeznań w konfrontacji z innymi dowodami, zwłaszcza, że wiarygodność dowodu z zeznań świadka powinna być między innymi oceniana zarówno w kontekście całokształtu relacjonowanych przezeń okoliczności, jak i na tle innych dowodów (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20.05.1978, V KR 78/78, SNKW 1978/12/147, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 07.08.1978r. OSNKW 1978/11/133). W przedmiotowej sprawie sąd meriti wskazał, że miał na względzie przede wszystkim zeznania świadka Z. G. – podobnie jak i innych świadków – złożone na etapie postępowania przygotowawczego, gdyż przed sądem świadek zeznawał prawie 9 lat po opisywanych zdarzeniach, jasne jest więc, że mógł nie pamiętać szczegółów, przez co jego relacja mogła być nawet częściowo sprzeczna z wcześniejszą, czy wewnętrżnie niespójna. Sam świadek wskazywał na okoliczności, które mylił, czy których już nie pamiętał. W związku z tym to, że najpierw zeznał, że nie ma już dokumentów potwierdzających przekazanie pieniędzy, potem zaś, że dawał je bez pokwitowania na zasadzie zaufania, nie może być uznane za rażącą sprzeczność, ale raczej nie do końca udany wynik próby przypomnienia sobie okoliczności mających miejsce prawie 9 lat wcześniej.

Można uznać, że przekazanie oskarżonemu przez świadka Z. G. kwoty 1500 euro bez pisemnego potwierdzenia było pewną lekkomyślnością, tym bardziej, że oskarżony był stosunkowo nowym, dorywczym pracownikiem pokrzywdzonego. Z drugiej jednak strony pokrzywdzony znał oskarżonego już wcześniej i przecież dał mu nie tylko 1500 euro, ale również przekazał do użytkowania samochód, zapewne o większej wartości – również bez pokwitowania – a tego oskarżony przecież nie kwestionował. W tej sytuacji nie można uznać, że przekazanie oskarżonemu pieniędzy bez pokwitowania było tak nielogiczne, by mogło podważać wiarygodność zeznań pokrzywdzonego.

Apelujący wskazuje, że sąd meriti bezzasadnie zaniechał przesłuchania w charakterze świadka syna Z. G., z którym pokrzywdzony prowadził firmę. Wg Autora apelacji z zeznań pokrzywdzonego złożonych na rozprawie wynika, że właśnie razem z synem mieli przekazać oskarżonemu pieniądze przed jego wyjazdem do Polski w dniu 27 lipca 2005 roku. Sąd Okręgowy również tego zarzutu nie podziela. Z zeznań, składanych przez pokrzywdzonego w toku postępowania przygotowawczego nie wynika, by z kimkolwiek przekazywał pieniądze oskarżonemu – przeciwnie – pokrzywdzony używa w tym kontekście liczby pojedynczej. Nie sposób uznać, że użycie na rozprawie słowa „daliśmy” miało oznaczać, że pieniądze te były dane przez oskarżonego i jego syna. Równie dobrze użycie tego słowa można zinterpretować jako stwierdzenie, że „dali” pieniądze oskarżonemu jako firma. Jeszcze raz przypomnieć należy, że zeznania złożone przed sądem są mało dokładne (świadek np. pomylił wysokość przekazanej kwoty, nie pamiętał o przekazanych czereśniach), nie sposób więc na podstawie tych fragmentów, w których różnią się od złożonych w postępowaniu przygotowawczym kwestionować prawidłowość dokonanej oceny zgromadzonego materiału dowodowego, czy też jego kompletności.

Bezzasadnie apelujący stwierdza, że sąd meriti zignorował oświadczenie z dnia 28 lipca 2005 roku, które sporządził oskarżony i wręczył T. G.. Sąd meriti stwierdził, że oświadczenie to stanowi tylko dowód tego, że oskarżony je sporządził, nie że doszło do wzajemnych rozliczeń pomiędzy oskarżonym i pokrzywdzonym. Nie można w inny sposób odczytywać jego treści. Nie budzi wszak wątpliwości, że oskarżony napisał je by stworzyć wrażenie, że sporządził je Z. G., dotyczy w istocie tylko przekazania samochodu, poza ogólnym stwierdzeniem o rozliczeniu „wzajemnej współpracy”, nie ma w nim mowy o jakichkolwiek pieniądzach. Pokrzywdzony o takim oświadczeniu nic nie wiedział

i nie można uznać, by akceptował jego treść. Bezpodstawnym przypuszczeniem jest, iż brat pokrzywdzonego, T. G., przyjmując je musiał wcześniej się skontaktować z bratem i zaakceptować jego treść. Nie wynika to z żadnych dowodów.

Reasumując powyższe uwagi należy stwierdzić, że całkowicie bezzasadnie apelujący zarzuca sądowi I instancji, iż ten naruszył wskazywane w apelacji przepisy postępowania karnego. W żadnym razie nie naruszył zasady obiektywizmu (art. 4 k.p.k.), czy zasady prawdy materialnej (art. 2 § 2 k.p.k.). Sąd meriti przeprowadził wszystkie konieczne dowody, wszystkie je – zarówno obciążające jak i przemawiające na korzyść oskarżonego – poddał tak samo wnikliwej i szczegółowej analizie. W pełni zrealizował tym samym zasadę wynikającą z treści przepisu art. 410 k.p.k. W jasnym i przekonującym uzasadnieniu wyroku wyłożył, dlaczego dał wiarę wskazywanym dowodom, przede wszystkim zeznaniom pokrzywdzonego. Dowody te, po przyznaniu im waloru wiarygodności, pozwoliły na dokonanie prawidłowych ustaleń faktycznych, niezbędnych dla rozstrzygnięcia kwestii winy oskarżonego, nie pozostawiając przy tym miejsca na jakiegokolwiek wątpliwości. Nie zachodziła więc sytuacja z art. 5 § 2 k.p.k. Reguła in dubio pro reo, zawarta w przepisie tego artykułu, ma zastosowanie jedynie wtedy, gdy wyczerpane zostały wszystkie możliwości w procesie, a mimo to nadal istnieją wątpliwości, których nie można usunąć ani w świetle zebranych dowodów, ani w świetle logicznego rozumowania (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25.06.1991r. WR 107/91 OSNKW 1992/1-2/14, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28.11.1996r. V KKN 215/96 Prok. i Pr. 1997/5/4) .

Natomiast, gdy z materiału dowodowego wynikają różne wersje wydarzenia, to nie jest to równoznaczne z istnieniem „nie dających się usunąć wątpliwości” w rozumieniu tego przepisu. W takim przypadku sąd zobowiązany jest dokonać ustaleń faktycznych kierując się zasadą swobodnej oceny dowodów, której granice wyznacza art. 7 k.p.k. Przepis art. 5 § 2 k.p.k. w żadnym razie nie może być bowiem interpretowany jako obowiązek czynienia ustaleń faktycznych, w oparciu o najkorzystniejsze dla oskarżonego wersje wypadków. Wyrażona w nim zasada tłumaczenia wątpliwości na korzyść oskarżonego nie polega bowiem na obowiązku automatycznego wyboru najkorzystniejszej wersji wynikającej z wyjaśnień i zeznań o niejednakowej treści (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21.03.1997r. VKKN 213/96 Prok. i Pr. 1997/9/6, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3.07.1997r. IV KKN 142/97 Prok. i Pr. 1997/12/4, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27.04.1976r. III KR 86/76 OSNPG 1977/2/16, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19.02.1990r. I KR 6/90 niepubl.).

W niniejszej sprawie nie zachodzi sytuacja określona w art. 5 § 2 k.p.k., a więc nie może być mowy o obrazie tego przepisu – zebrane dowody pozwalają na dokonanie ustaleń faktycznych, co uczynił Sąd I instancji, ustalenia wymaga jedynie czy są one dokonane prawidłowo, co jak już wskazano wyżej nie budzi żadnych zastrzeżeń (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 lipca 2000r., IV KKN 532/99, niepubl.).

Tak zatem, ze wszystkich tych powodów, jakie zaprezentowane zostały w obszernym i wyczerpującym uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia, jaki i tych, przywołanych powyżej, apelację obrońcy oskarżonego należało uznać za oczywiście bezzasadną, w rozumieniu treści przepisu art. 457 § 2 k.p.k., wobec czego zaskarżony wyrok podlegał utrzymaniu w mocy.

O kosztach sądowych związanych z postępowaniem odwoławczym orzeczono po myśli art. 636 k.p.k. oraz art. 2 ust. 1 pkt 3 i art. 3 ust. 2 ustawy z 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (tekst jednol. Dz.U. Nr 49/83, poz. 223 ze zm.).